



Nr 128.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do 1. marca 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 7 czerwca 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
KSEKATY od wiersza drobnego 15 fen.
BĄKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCYA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* Administratorem dyecezyi gnieźnieńskiej obrano X. kanonika Krausa.

Ze Ślązka.

Korespondent Wd. pisze do „Dziennika Poznańskiego:

„Nadzwyczaj wielki zarobek, jakim wabia przemysłni ajenci najlepsze siły robocze z Górnego Ślązka do Saksonii, Hanoweru i innych jeszcze okolic niemieckich, nie zawsze dosięga obiecaney wysokości; pewna zaś jego część odpada jeszcze na wielkie niby koszty ajencji, za których gorliwem podobno staraniem i po wielu zachodach dopiero udało się wyszukać korzystne miejsce dla robotników. Praktyka tych wyzyskiwaczy nieraz potrafi o kryminal, jak tego dowodzi wypadek zaszły w ostatnich tygodniach.

Pewnej osobie z Gorzowa na Górnym Ślązku udało się zwerbować tej wiosny 7 parobków i 18 dziewczyn do roboty w Saksonii, którzy sowitym datkiem opłacić się jej musieli za nadzwyczajne trudy. W oznaczonym dniu stawili się wszyscy według umowy na dworcu w Kluczborku i wsiedli tutaj na pociąg, który ich miał, jak kontrakt opiewał, odwieźć do Saksonii. Lecz już na jednej z najbliższych stacyi, w Wałdowie wyjść musieli z wagonów, gdyż bilety tylko do tego miejsca były wykupione. Oświadczono im tutaj, że w pobliżu dominium w Strzelcach znajdują dostateczną pracę i przyzwoity zarobek. Cały fortel obliczony był, jak się z wszystkiego okazuje, na dobroduszość i ograniczoność polskich robotników, którzy nie rozumieli niemieckiego języka. Mieli oni jednak tyle przezorności, iż poznali się na podstępnie i wymiarkowali, że wieś Strzelce nie leży jeszcze na saskiej ziemi. Wszelkie wyrzuty ajentowi czynione i bierny opór, jaki z początku stawiali, na nic się jednakowoż nie przysłały, gdyż bez grosza w kieszeni ani o dalszej podróży, ani o powrocie do domu pomyśleć nie mogli. Z tego powodu pracowali spokojnie przez kilka dni w Strzelcach. Kiedy potem wypłacono im dzienne myto, a to nie dochodziło przyrzeczonej w kontrakcie wysokości, opuścili wszyscy służbę i udali się przez Namysłów z powrotem do domu. Lecz w mieście tem roztoczyła nad nimi skutkiem denuncyacji właściciela Strzelce opiekę władza policyjna i wsadziła wszystkich do więzienia. Po kilku dopiero dniach wykazało śledztwo sądowe, że robotnicy ci pod względem zarzutu lekkomyślnego zerwania kontraktu wolni są od wszelkiej winy — lecz przy tej sposobności wyszła na jaw inna „straszliwa zbrodnia“, albowiem wykazało się, że wszyscy robotnicy pochodzili z Królestwa Polskiego, a takim „przestępcom“ nie wolno, jak wiadomo, pod żadnym warunkiem w granicach państwa pruskiego przebywać. Sąd oddał tedy

winowajców znowu władzy policyjnej, a ta odstawiła ich wszystkich na polską granicę. Niesumiennemu ajentowi za tę nikczemną praktykę dotychczas ani włoska z głowy nie spadł.

Natomiast odznaczające się wielką czujnością i sprężystością władze policyjne, w których obwodach owa sprawa i tym podobnych zaszła, zdały do wyższych urzędów szybko relacje, że pomiędzy tłumami górnośląskich robotników, wędrujących za większym zarobkiem co wiosnę w zachodnie strony Niemiec, znajduje się wielu obcokrajowców i to rosyjsko-polskich i galicyjskich poddanych, którzy przeszedłszy pruską granicę najczęściej bez jakiegokolwiek legitymacyi, albo też z obcemi lub podrobionemi świadectwami chodzą za lepszym zarobkiem w głąb Niemiec. Na mocy takich sprawozdań, które w jednym razie z prawdą zgadzać się zdają, wydał naczelny prezes prowincyi śląskiej nagłące rozporządzenie do wszystkich podwładnych radców ziemiankich, aby ci jak najściślej dochodzili, z jakiego państwa poddanymi są osoby z klasy robotniczej, pojawiające się w pewnych odstępach czasu w ich obwodach. Uzasadnione jest owo rozporządzenie wyraźnie tem, że z słusznych powodów należy przypuszczać, iż pomiędzy emigrującymi do Saksonii robotnikami znajduje się stosunkowo znaczna ilość rosyjsko-polskich i austriackich poddanych. Władze mają ponowny surowy nakaz, gdzie tylko osoby takie natrafia, bezwarunkowo je za granicę pruską odstawić.

W ciągu dalszym korespondencyi czytamy, że wszelkie pisma śląskie niemieckie, nawet te, które do niedawna z „funduszu gadzinowego“ pobierały zapomogi, skarżą się na niedostatek rąk roboczych, a niedostatek dokuczliwie daje się we znaki właścicielom dóbr, kopalni, fabryk, cegielni i t. p., odkąd władze poczęły wydalać robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi. — Obecnie wszyscy ci pracodawcy zniewoleni opłacać robotników gorszych (i tych nawet dostać trudno) a daleko drożej. Rozporządzenie więc co do wydalenia obcokrajowców w krupie się wprawdzie i na naszych braciach robotnikach z poza słupów granicznych Królestwa i Galicyi, ale zarazem zadaje cieżką pracę dla Niemców. Za nimi to ujmują się pisma do niedawna na żołdzie z funduszu gadzinowego.

W sprawie szkół uzupełniających

wydał sąd ławniczy w Opolu — jak donosi „Germania“ — następujący ważny dla rzemieślników wyrok. Dwaj uczniowie introligatorscy spóźnili się dwukrotnie o pół godziny na naukę do szkoły uzupełniającej. Policya nałożyła na nich karę za każdy wypadek po jednej marce. Przeciw temu rozporządzeniu pracodawca zatrudnia-

jący tych uczni zaapelował do sądu. Ponieważ jednak pracodawca nie mógł udowodnić, że rzeczywiście od uczni otrzymał polecenie, ażeby założył apelacyą przeciw wyrokowi policyi, sąd ze względów formalnych odrzucił zażalenie i nie zniósł kar nałożonych przez policyą.

„Równouprawnienie“

Do szkoły trzyklasowej w Emaus pod Gdańskiem uczęszcza dwie trzecie uczniów katolickich; pierwszym nauczycielem jest protestant, drugim katolik, trzecim wreszcie mianowano protestanta. Gdy się ojcowie rodzin w Emaus dowiedzieli o zamianowaniu, wysłali dnia 8 stycznia petycyą do król. rejencyi, aby cofnęła rozporządzenie i na trzeciego nauczyciela przysłała katolika. Na to rejencya odpowiedziała, dopiero dnia 30 maja, że nie ma powodu zadość uczynić prośbie ustanowienia trzeciego nauczyciela katolika. — „Westpr. Volksbl.“, wiadomość tę podając, radzi, aby katolicy z Emaus udali się do p. ministra oświecenia, który w sejmie przyrzekł, że chętnie słuchać będzie zażaleń na polu równouprawnienia.

Armia francuzka.

Niedawno — jak to pisaliśmy — nastąpił dla wojska francuzkiego fakt wielkiej wagi, a tym jest mianowanie generała Miribela szefem wielkiego generalnego sztabu francuzkiego. Powody, jakimi się kierował rząd francuzki przy tak ważnej reorganizacyi sztabu generalnego są następujące.

Od r. 1874 sztab jeneralny francuzki rozwija się powoli, nie stanął jednak dotąd na wysokości podobnych instytucyi wojskowych za granicą.

Zadaniem sztabu jest nie tylko przygotowywanie środków dających rękojmnia, iż w razie wojny walka odbywać się będzie na korzyść kraju; winien on jeszcze, w razie nieprzewidzianych wypadków dostarczyć tak wodzowi naczelnemu, jak wodzom oddzielnych kurpusów ludzi, którzy wskazać mogą, jak zużytkować najdokładniej materiały, przygotowane w czasie pokoju. Odtąd sztab jeneralny francuzki dzielić się będzie na dwa wydziały, które w razie wojny będą mogły działać najzupełniej od siebie niezależnie, chociaż oba pozostawać będą pod bezpośredniem zwierzchnictwem szefa sztabu, który znów ze swej strony będzie w razie wojny łącznikiem pomiędzy głównodowodzącym a ministrem wojny. — Sztab jeneralny francuzki będzie instytucyą najzupełniej od wpływów ministerjalnych swobodną, instytucyą przeważnie techniczną, której orzeczenia i wnioski ministerstwo wojny przyjmować powinno bez apelacyi i zastósowywać z najściślej szmem zachowaniem szczegółów.

Bezpośrednia zależność szefa sztabu jeneralnego od ministra sprawiała dotąd, iż wraz ze zmianą ministra wojny zmieniała się i osoba szefa sztabu. Skutki takiego stanu rzeczy mogłyby być najgorsze, a fakt, iż w przeciągu 14 lat Francya miała 14 szefów sztabu jeneralnego, przemawia dostatecznie za koniecznością projektowanej przez rząd reformy. Na przyszłość sztab jeneralny francuzki pozbawionym będzie wielu dotychczasowych praw administracyjnych, które przydzielone będą do ministerstwa wojny, natomiast powiększoną będzie jego niezależność w sprawach technicznych.

Jenerał Miribel, obecny szef jeneralnego sztabu jest zdaniem specjalistów wojskowych najwybitniejszym strategiem francuzkim, tak że uważają go za znakomitość, która, po ustąpieniu feldmarszałka Moltkego nie ma sobie równego rywala. Był on już za Gambetty pomocnikiem ministra wojny i on to wypracował plan uruchomienia armii francuzkiej, którego częstotwe próby wykazały wielkie zalety. W armii jenerał Miribel jest niezmiernie popularnym, bardziej nawet niż jenerał Saussier, gubernator Paryża i domniemany naczelny wódz w czasie wojny.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Niemiecka para cesarska przybyła do Pasewalku na Pomorzu.

Sejm pruski obradował we wtorek i w środę w drugim czytaniu nad projektem dotyczącym zużycia funduszy obrotowych. Poseł Windthorst zaznaczył nasamprzód z ubolewaniem, że sprawy zużycia funduszy obrotowych kościelnych nie udało się pomyślnie rozwiązać w komisji, a przeszkodziło temu niestwierdzone niedowierzanie kościołowi katolickiemu i jego administracji. Mówca oświadcza dalej, że nie było bynajmniej celem ustawy z r. 1874, żeby zatrzymane kościołowi katolickiemu i duchowieństwu fundusze zamienione być miały na jakiś fundusz państwowy, wreszcie wnosi o przyjęcie podanego przez siebie wniosku mającego na celu porozumienie zgodne z duchem sprawiedliwości. — Hr. Limburg-Stürm (konserwatysta) oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że rząd do płacenia nawet rent nie jest prawnie zobowiązany; stronnictwo jego jednak dla miłej zgody godzi się na projekt przedłożony. — Poseł Rintelen (ze stronnictwa katolickiego) przemawia przeciw projektowi i żąda zwrócenia sum tym, którym zostały zatrzymane. Niektórzy księża podczas walki kulturalnej cierpieli głód,

niektórzy zaś własne i rodzinne majątki zużyć musieli, słuszną więc, aby im to teraz wynagrodzono. Twierdzenie, jakoby oddanie tych sum kościołowi katolickiemu miało wywołać w ludności ewangelickiej wielkie niezadowolenie jest bezpodstawnym; stronnictwo katolickie nigdy nie będzie głosowało za projektem, który nie ma żadnych podstaw sprawiedliwości. — Poseł Hobrecht (narodowo-liberalny) oświadcza, iż stronnictwo jego głosować chce za projektem z tem jednak zastrzeżeniem, iż nań się zgodzi stronnictwo katolickie. Minister Gossler odpowiada na wywody posła dr. Windthorsta; dalej twierdzi, iż podział sum pomiędzy poszkodowane osoby jest po prostu niemożliwym; niezdolną jest tego przeprowadzić żadna władza administracyjna. Zwrot zaś całego fućszu biskupom do dowolnego użytku jest pod względem politycznym nie do przeprowadzenia. — Poseł Kröcher wyraża wielką obawę, iż przez te fundusze potęgą kościoła katolickiego będzie wzmocniona; jeżeli stronnictwo katolickie w trzecim czytaniu odrzuci projekt to i jego stronnictwo oświadczy się przeciw niemu. Poseł dr. Mosler (ze stronnictwa katolickiego) zbija wywody ministra Gosslera; — ustawa o zatrzymaniu funduszy obrotowych żądała od duchowieństwa katolickiego czegoś, co niezgodnem było z jego wiarą, z jego sumieniem, jego honorem i obowiązkami przez nie zaprzysiężonemi, a ponieważ tego nie uczyniło, przeto zabrano należące mu się pensye. Ustawę tę wydano podług przepisu meża który sądził, że wszystko osiągnie za pomocą gwałtu i siły. Kościołowi katolickiemu należy się zadosyćuczynienie przez przywrócenie zatrzymanych funduszy prawnie mu się należących — i to nie w postaci renty, ale całkowitej sumy. Uregulowanie tej sprawy nie jest bynajmniej rzeczą niemożliwą. Poseł baron Zedlitz (wolno konserwatysta) oświadcza się za projektem rządowym. Poseł dr. Lieber (ze stronnictwa katolickiego) twierdzi, iż nieprawdą jest, jakoby ludność ewangelicka była zaniepokojoną, że Kościołowi katolickiemu mają być zwrócone należące się sumy — nie podniosą one zresztą jego potęgę. Kościół katolicki, jak to wykazała walka kulturalna polega na zupełnie innych czynnikach, niż na pieniądzu. Poseł Stöcker przemawiał za projektem rządowym z znanymi wycieczkami przeciw Kościołowi katolickiemu. Ciężką otrzymał za to odprawę ze strony zasłużonego przywódcy stronnictwa katolickiego dr. Windthorsta. Poseł Cuny (narodowo-liberalny) dla „miłej zgody“ oświadcza się za projektem rządowym pod tym jednakże warunkiem, że centrum za nim głosować będzie. Po świetnej mowie posła dr. Por-

scha wyjaśniającej stanowisko prawne projektu, przemawiał minister wyznań dr. Gossler. — Poseł Rickert (wolnomysłny) w imieniu swego stronnictwa przemawia przeciw projektowi. Poseł nasz X. Radziejewski zaznacza w imieniu Polaków, iż głosować będą przeciw projektowi; ustawa ta ograniczałaby bowiem wolność i niezależność Kościoła katolickiego. Następnie odbyło się głosowanie; ustawę przyjęto, według projektu rządowego.

Kancelarz rzeszy Caprivi miał wypadek, gdy wracał konno z przejażdżki koń upadł; — jeździec i koń nie ponieśli jednak żadnego szwanku.

Traktat szwajcarsko-niemiecki o osiedlaniu obowiązywać zacznie dnia 20 lipca rb.; czas trwania jego naznaczono do 31 grudnia 1900 r.

Feldmarszałek hr. Moltke przybył do Cudowy na Śląsku na kilkutygodniową kuracyę.

Rząd austriacki zażądał we wspólnych delegacjach przeszło trzy miliony złr. więcej wydatków niż dotąd — na dalsze sprawienie nowych karabinów repetyerowych. Wydatki na utworzenie nowego pułku jazdy wynoszą więcej niż 600,000 złr. Zamierzono również powiększyć artylerją walową.

Francuzki minister wojny zamierza powiększyć znacznie załogi wojskowe w Wogezach.

Księża orleańskiego ułaskawił prezydent republiki francuzkiej Carnot; odstawiono księża do granicy szwajcarskiej, z kądał się do Bazylei a po krótkim tamże spoczynku wyjechał do Brukseli. — Według ostatnich wiadomości książe wydał odezwe do popisowych swego wieku, w której oświadcza, że nie rzeka się nadziei służenia ojczyźnie.

Bułgaria. Wszystkich uwolnionych w procesie Panicy, z wyjątkiem Matiejewa wydano z kraju i odstawiono do granicy serbskiej.

Zaledwie ukończył się proces majora Panicy a tu donoszą gazety angielskie z Zofii o wykryciu nowego spisku. Banda złożona z 25 ludzi chciała księcia bułgarskiego podczas jego powrotu dnia 27 maja z Jamboli na stacji Bellowa przychwycić i tak długo trzymać jako zakładnika, póki nie wypuści z więzienia majora Panicy i innych skazanych w ostatnim procesie. Plan ten jednakże się nie udał, gdyż wiadomości o tem Stambulow, nakazał wysłanie pogoni, którym książe powracał o pięć godzin później, i nie zatrzymywał go wcale na stacji Bellowa.

Podług gazet wiedeńskich przekroczyli arnaucci granicę serbską i stoczyli walkę z nadgraniczną strażą serbską, która ich zmusiła do odwrotu.

7

Narzeczona z brodą.

Obrazek z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

Gdy wtem parowem, którym przyszliśmy i drugim z przeciwnej strony, i z gór i skał, posypnie zbrojny nasz lud, zabrzmi huczne wykrzyki: „Niech żyje Francya, Niech żyje Napoleon“. Pułkownik nadszedł z całym swoim oddziałem!

Biedni Hiszpanie ujęci byli jak w matnię, doprawdy żal mi ich było, bo choć to lotry wcielone, zdradcy a niby rabusie, stanąć nie umieją w linii do boju i tylko szarmydlami naszych trapiłi, tu przecież bili się dzielnie, bili nawet i wtedy, choć żadnej nadziei zwycięstwa nie było. Połowa przeszło ich padła, druga dostała się do niewoli. Powiązaliśmy zuchwalców jak oni naszych w petlice, powrozy, munszutki, spaliliśmy namioty i szalasy, ich obozowiska i czempredzej do odwrotu.

Dopieroż była to radość i tryumf całego korpusu, gdyśmy z łupem i jeńcem wrócili do Calzada — po raz pierwszy bowiem, jak trwała kampania, udało się naszym od razu w jednej wyprawie zniszczyć i pochwyć całą Gerylasów bandę, odbić tylu jeńców zabranych. To też pan marszałek Soult już nazajutrz przybył z całym swym sztabem, jenerałami i pułkownikami, i gdy nasz oddział stanął do przeglądu, właśnie w szuku bojowym wczorajszym, to zbliżywszy się przed front i zawołał:

— Brawo żołnierze! dzielnie biliście się, jestem z was kontent, nie napróżno pałasze przy bokach lub karabiny na plecach nosicie. Cesarz

będzie wiedział o tem, jutrzejszym kuryerem wszystko mu opiszę, będą krzyże i stopnie, dzielni jesteście!

Gdy nasze wiarusy głośnie „niech żyje Francya! niech żyje Napoleon! niech żyje marszałek Soult!“ radość wyrazili swoją, pan marszałek zwrócił się do pułkownika, uściśnął dłoń jego i wyrzekł na cały głos, zapewne dla tego, aby wszyscy lepiej usłyszeć go mogli:

— Tobie zaś pułkowniku nadewszystko dziękuję; pokazałeś co to znaczy odwaga z znajomością sztuki rycerskiej złączone. Lecz dalipan nie wiem, jak cię wynagrodzić. Od bitwy bowiem pod Badajez jesteś podany na jenerała brygady, wkrótce zapewne cesarz nominacyą ci przysła, masz już krzyż legii, masz stopień barona...

Rozpromieniony rzeźwym rumieńcem hoże i dorodne pułkownika policzki, oddał marszałkowi zwykły pokłon żołnierski, pogłaskał wosą a miał czarny niby pierze kruka i odparł:

— Każdemu co swoje marszałku. Bogiem a prawdą do twoich pochwalał za wczorajsze zwycięstwo niemam wiele prawa, kto inny na nie zasłużył i plan walki podał i zręcznie i dzielnie uskutecznić go umiał; na tego wasza książęca mość niechaj wzgląd mieć raczy.

Marszałek zadziwił się nieco, pułkownik wyrzekł mu moje nazwisko, opowiedział radę, jaką tam stoczyłem z Gerylasami. Dalipan chwalił moją odwagę, przytomność umysłu i baczność więcej niż było warto, więcej nawet niżbym ja sam, gdybym był samochwalcą, mógł to uczynić.

— Ho ho! — krzyknął swoim pan marszałek — bo trzeba ci wiedzieć, że on rodem Gaskończyk, a to niby francuzki Podlasianin, każdy wyraz przekręci, dziwacznie przeciąga, że Francuzi, co znają dobrze swój język, śmieją się do rozpuku: ho ho, mospanie poruczniku — a toś ty widzę niezartem chwał, szwadron, którym w zastępstwie dowodzisz, to twój a może się i co

więcej zrobi. Może gwiazda honorowej legii, która zdobi pierś twoją, przyozdobi się oficerską kokardą. Lecz to wszystko niedosyć, taka odwaga, poświęcenie się, waleczność większej wymagają nagrody. Powiedz mi, nie maszże jakiego życzenia, chęci, potrzeby? Mów śmiało, na honor, wszystko co będzie w mej mocy, zrobię, choćbyś nawet mojego kochanego siwosza zażądał.

To już doprawdy największa była ofiara, jaką mógł pan marszałek uczynić; do swego bowiem siwosza jak ja do bułanego przywiązany był duszą i ciałem. Koń i żołnierz są często niby dwaj najlepsi przyjaciele, dwaj bracia rodzeni, rozłączywszy ich zakrwawisz serca obydwom; lecz co mi było po siwoszu pana marszałka? Dzielny on prawda, w locie chyba mój bułany mógł go doścignąć, a to na równej drodze, a nie na górach lub piaskach. Inne życzenie zawinęło się po głowie. Ni ztąd ni z owąd myśl przyszła, trzeba drzeć lyka, kiedy się dadzą; marszałek na mnie łaskaw, wielkie ma znaczenie jak u cesarza tak w świecie całym, odmówić mu czego bądź, niepodobieństwo. Otóż kiedy się wstawi za mną do andaluzyjskiego granda, niezawodnie da on mi piękną córkę Salvatore za żonę.

Rzekłem więc śmiało:

— Mości książę, panie marszałku, chciałbym się ożenić.

— Nie bardzo lubię żonatych oficerów, to tylko nieład w armii, lecz z tobą inna rzecz; panie pułkowniku, dasz mu pozwolenie.

— Ależ to niedość, mości książę, aby się ożenić, według kodeksu potrzeba mieć zezwolenie rodziców, a właśnie ojciec mej panny ani chce słuchać o tem.

Marszałek roześmiał się trochę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa „Staszyc” odbędzie się jutro w sobotę dnia 7 bm. o godzinie 8 wieczorem w czytelni Towarzystwa przy ulicy Podgórznej nr. 4, I piętro. Na porządku obrad: 1) Komunikaty i referaty. 2) Sprawy Towarzystwa: zmiana lokalu, sprawa śpiewniczka, sprawa udziału w uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza i inne.
Fr. S. Krysiak, sekretarz.

* W Golańcu Towarzystwo przemysłowe urządza dnia 15 czerwca o godzinie 1/2 3 po południu zabawę letnią w lesie Smoguleckim w rewirze „Chojna” w pobliżu drogi wiodącej z Jeriórek do Jaktorowa, na którą jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Wymarsz z Golańca o godzinie pół do 2-giej. Towarzystwo pszczelnicze na Śrem i okolice odbędzie posiedzenie dnia 8 czerwca po południu o godzinie 2-giej w lokalu p. Salacińskiego. 1) Przyjmowanie członków. 2) Wpłata składek. 3) Oddanie biblioteki. 4) Sprawozdanie z zebrania delegatów. 5) Odczyt. 6) Wnioski członków. — Dnia 15 czerwca po południu o godzinie 2-giej zebranie u gospodarza A. Piaseckiego w N chowie w celu praktyki robienia sztucznych roji, wylewania miodu miodarką i t. p.
Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 6 czerwca.

* Na czytelnię ludowe złożyli: Banaszak oberżysta pudełko czubków od cygar, Chybiakowa 50 fen., Niklewicz 25 fen., N. N. 25 fen.

* Mleustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2 po południu. Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcja Tow. sztuk pięknych.

* W procesji Bożego Ciała wczoraj w katedrze i na placu Tumskim celebrował X. biskup Likowski i na asystencji XX. kanoników, duchowieństwa i kleryków seminarium duchownego. Liczne tłumy nabożnych brały udział w tej wielkiej uroczystości kościelnej. Po procesji do 4 ołtarzy odprawił mszę św. X. kanonik Dombek, a kazanie wygłosił X. kanonik Pędziński. — W przyszłą niedzielę rano o godzinie 9-tej odbędzie się procesja farna nakoło rynku — po południu w tem samym miejscu procesja od Dominikanów. W poniedziałek procesja w kościele u św. Marcina; we wtorek u św. Wojciecha; w środę przy kościele św. Małgorzaty na Śródce; w czwartek największa procesja od Fary do kościoła Bożego Ciała, a po południu przy kościele św. Rocha na Miasteczku.

* Dyrekcja kolei żelaznej w Toruniu wyznaczyła 100 mk. nagrody temu, kto wyśledzi złodzieja, który 18 maja na torze pomiędzy Kwidzyną a Rachelshof położył cztery wielkie kamienie, by spowodować wykoślenie pociągu osobowego.

* Drógę publiczną z Osieczny do Śmigła wiodącą zamknięto celem sypania żwirówki na przeźrzeni pomiędzy Splawiem a Starem Bojanowem.

* Po miastach powiatowych naszych tworzą zwoleńnicy Bismarcka komitety pod opieką landratów celem zbierania składek na pomnik dla Bismarcka. Składki te są dobrowolne — powtarzamy — nie wolno zatem nikogo do nich zmuszać. Z naszego społeczeństwa niezawodnie nikt złamanego szeląga nawet nie złoży przez pamięć na to, czem Bismarck był i jest dla nas. Nawet niezależni obywatele Niemcy nie bardzo są skorymi do tych składek.

* W Boleszynie w powiecie brodnickim w zeszłą niedzielę przeszło 10 tysięcy ludzi zebrało się na odpuszc.

* W Wielkich Partęczynach w pow. grudziądzkim mieszkańcy katolicy udali się do ministra z przedstawieniem, że nauczyciel ewangelik jest niestosownym przy szkole, do której uczęszczają dzieci katolickie. W piśmie swem prosili, aby im dano katolika a ewangelika przeniesiono gdzieś indziej.

* W Kuźlach mieszkający inspektor gospodarczy, Steinbach, poszedł łowić ryby do dolów torfowych w Otorowie i tam utonął. Pozostawia wdowę i 5 nie-dorośłych dzieci.

* W Jastrowie pod Szamotułami 14-letni synek rządcy gospodarczego M. rzucając tyczkami od grochu do celu, wybił oko 12-letniemu bratu.

* W Kaźmierzu pod Szamotułami X. proboszcz L. wyszedł w podwórze, by oglądać żrebce, jeden z nich zapędziwszy się ku X. proboszczowi, nie powstrzymał się w biegu i powaliwszy go na ziemię, złamał mu rękę.

* W Chodzieży jarmark dnia 3 b. m. był tak tłumny, jak rzadko. Naprowadzono duże krów, tak

zwanych świeżych dójek i za nie płacono wysokie ceny. Ciężkie krowy kupowali brandenburscy ślasy i sascy handlarze po 90—100—120 talarów. Nie ma nadziei, aby ceny spadły na przyszłość z powodu wielkich zasobów paszy. Na konie targ nie był tak czywiony.

* W Rawiczu i okolicy zboża wszelkiego rodzaju roją bardzo obficie żniwo. Kończyny wyrosły tak szybko i bujnie po pierwszym cieciu, że teraz już drugie cięcie sprzątają na paszę. Tylko owocu nie będzie, bo gąsienie wszystkie drzewa z liści objadły. — Na zebraniu pszczelarzy niemieckich p. Benennde z Brzegu na Śląsku wspominał o nowym patentowanym ulu, który na zebraniu śląskich pszczelarzy w Grotkowie chce wystawić. Mówiono także o nowym sposobie wydobywania wosku aparatem za pomocą topienia parą wodną. Pomysł ma być bardzo dobry, ale jeszcze nie dokładny, przytem zachodzi ta niepraktyczna okoliczność, że przy oddzieleniu wosku od miodu para wodna szkodzi dobroci miodu.

* Z Inowrocławia podana wiadomość dnia 4 bm. o śmierci chłopca Stanisława Bąkowskiego z powodu jakoby wścieklizny, powstałej skutkiem ugryzienia przez psa prostujemy: że ów chłopiec umarł na zapalenie mózgu, jak stwierdził lekarz.

* Z Kilonii powróciło dużo dziewczyn w okolice Piławy i przyjęły napowrót służbę, którą opuściły w nadziei uzyskania szczęścia w dalekich stronach. Opowiadają, że nic z tego się nie sprawdza, co ajenci im przyrzekają — robota tam jest o wiele cięższa a jadlo bardzo drogie. Tylko wyjątkowo niektóre z nich trafiły dobrze i te też w tamtych stronach pozostały.

* Pod Lidsbarkiem pewien ogrodnik ustrzegł się przed szkodą z przymrozków tym sposobem, że w razie wzmagającego się zimna wieczorem, gdy jest obawa o przymrozek, przykrywa delikatniejsze rośliny staremi gazetami, których dużo zawsze ma w zapasie. Papier jest, jak wiadomo, złym przewodnikiem ciepła, tak jak drzewo, słoma; ziemia pokryta papierem na noc nie tak łatwo się wyziębia. Śron osiada na zewnętrznej stronie papieru i chroni tym sposobem roślinki od amarznięcia.

* Przestroga przed wędrowką do Peru w Ameryce Południowej. Ogródnik Hauss w Limie zamie szkały, a pochodzący z Kolonii, zobowiązał się jako agent rządu peruwiańskiego dostarczyć kolonistów z Europy do okolic dotąd niezamieszkałych i w niezdrowym klimacie położonych. Niechaj się nikt nie da skusić wielkimi obietnicami, bo one kłamliwe. Europejczycy w południowo-amerykańskim klimacie długo nie żyją.

* Patenty na nowe wynalazki otrzymali: Elżbieta Alderson w Cheltenham w Anglii na nowy przyrząd przy strzemiach wypuszczających nogę jeźdźcy z uwięzi przy spadnięciu z konia. — Ludwik Kerschbaum wynalazł wentylator, który stanowi rurka idąca od ściany zewnętrznej domu pod podłogą do pieca; rurka ta w dalszem przedłużeniu zaopatrzona w młynek, który w miarę rozgrzania się rurki w piecu wprawiany bywa w obrót. Zaletą tego wynalazku jest: dobre odświeżanie powietrza, jednostajne ogrzewanie przestrzeni i zapobieżenie zaszczepieniu się gazem z węgla. — Mortimer w Londynie wziął patent na powłokę z kolodjumu, którem pokrywa dzwony lamp dających światło elektryczne, by światło to nie raziło oczu.

* Nowe drzewo owocowe usiłują zaaklimatyzować w Europie ogrodnicy, a próby dotychczasowe we Włoszech, w Grecji, w Hiszpanii i w południowej Francji, zdają się rokować najpomyślniejszy rezultat. Jest to tak zwana „złota jabłoń japońska”, czyli Kakis. Drzewo to, wielkością i kształtem przypomina naszą jabłoń, ma jednak liście szersze, socystsze, lśniąco, o jasno zielonej barwie, które w jesieni przybierają jaskrawy kolor czerwony. Wśród tego lśniącego owocu, „złote jabłko”, kształtem i barwą przypominające najczęściej pomarańczę, w ilości jednak trudnej do wiary, gdyż nie ma racje urodzajniejsz go na świecie drzewa owocowego, tak iż w Japonii owce te służą nie tylko za przysmak, ale po części i za żywność dla ubogiej ludności. Istnieje znaczna liczba gatunków tego owocu, które wilece się różnią wielkością, kształtem, barwą a wreszcie smakiem i delikatnością. Bywają duże jak wielka pomarańczę, bywają spłaszczone jak pomidor i podługne wielkości śliwki; bywają blade-żółte, złociste i ciemno-czerwone. Bywają gatunki jędrne a mięsiste, jak gruszka „bera”, to znów socystsze od najrzadszej pomarańczy, tak iż niektóre kraje można nożem, a do spożycia innych łyżki potrzeba. Niektóre słodsze od najśłodszej figi lub daktyla, niektóre zaś kwaskowato-słodkie jak winogrona — smak owocowi temu właściwy określić jednak trudno, gdyż odległe tylko podobieństwo można w nim upatrzyć do smaku marchwi, pomarańczy i ananasa jednocześnie, a

pieprzykowata jakaś przyprawa i włściwy zapach nadaje mu zupełnie odrębny charakter. Tyle tylko powiedzieć można, że owoc jest bardzo smaczny i zdrowy, a nadzwyczaj pojętnie i apetycznie wygląda. Nie mogą go się nachwalić osoby, które miały sposobność kosztować go na przeszłorocznej wystawie paryskiej, gdzie go mimo trudność transportu w dość znacznej ilości przewieźli Japończycy. Owoc ten długo przechowywać się nie daje, nie ma więc obawy aby tym produktem zamorskim wyparto rodzime nasze owoce. Wytowniejsze i socystsze szczególnie gatunki rychło ulegają zepsuciu, skórka pokrywająca owoc bowiem jest zwykle tak cienka i delikatna, że nawet przy spożyciu zdejmować jej niekoniecznie potrzeba. — U nas hodowaćby można Kakisy w szklarniach, jak drzewa figowe, o nawet i bez szklarni tak jak np. oleandry, w dużych wazonach, wnosząc je na zimę do sieni lub do piwnicy, znosząc one bowiem bezpiecznie 8 stopni zimna. — Jeden ze znanych ogrodników w Pradze czeskiej zajmuje się sprowadzaniem i sprzedażą szczepów.

* Kalendarz. Sobota 7-go czerwca. Roberta op. Wschód słońca o godzinie 8 minut 41 zachód o godzinie 8 minut 16

OD REDAKCYI.

* Panu J. w Sr. zwracamy uwagę, że podając nadesłane nam ogłoszenie o pożądaniem osiedlenia się golarza, zawczasu od siebie zrobiliśmy uwagę, iż należy wprzód upewnić się osobiście, czy istotnie taka potrzeba golarza w tem mieście zachodzi, zanim się ktokolwiek, może nawet z rodziną osiedli. To powinno wystarczyć za ostrzeżenie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe — Poznań 4 czerwca.

4% listy zastawne poznańskie	101,70	ma.
3 1/2% listy zastawne poznańskie	98,80	„
4% listy rentowe poznańskie	103,25	„
Zach.-pruskie 3 1/2% listy zast. rycarskie	99,00	„
Zach.-pruskie 3 1/2% listy zastawne nowe	99,00	„
Pruskie 4% listy rentowe	108,25	„
Poznańskie akcyjne stow. sprzytwe	00,00	„
Poznański bank prowincjonalny	115,60	„
4% pożyczka niemiecka	107,20	„
3 1/2% pożyczka niemiecka	101,80	„
4% pożyczka pruska ukonsolidowana	108,40	„
3 1/2% pożyczka pruska ukonsolidowana	101,00	„
3 1/2% obligi długu państwa pruskiego	99,90	„
Austriacka renta złota	95,25	„
Austriacka renta srebrna	77,80	„
Austriacka renta papier. [3 1/2%]	77,90	„
Austriacka renta papier. [5%]	88,50	„
Polskie 5% listy zastawne	68,25	„
Polskie 4% listy likwidacyjne	65,50	„
Renta włoska	86,25	„
Renta węgierska złota	90,00	„
Banknoty rosyjskie na 100 rs.	235 00	„
Banknoty austriackie na 100 str.	174,75	„
Banknoty francuskie na 100 fr.	80,90	„

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 4 czerwca. (Sprawozdanie giełdowe.)

T o w a r (za 100 kilogramów).	Piękny	Średni	Pośredni
Pszemica	18 80	18 —	16 60
Żyto	15 —	15 80	14 60
Jęczmień	16 —	18 20	12 50
Owies	15 90	15 70	—
Kartofle	2 80	2 20	—
Tatarka	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.	C e n a			
	najwyż.	najniższ.	przecięt.	
Słoma	5 —	4 50	4 75	
Siano	4 50	4 —	4 25	
Kartofle	3 60	3 20	3 40	
Wołow. od łopatki	1 40	1 20	1 30	
Wołow. od brucha	1 20	1 —	1 10	
Wieprzowina	1 60	1 40	1 50	
Cielęcina	1 40	1 20	1 30	
Skopowina	1 20	1 10	1 15	
Ślonina	1 80	1 60	1 70	
Masło	2 40	1 80	2 10	
Lój wołowy	1 —	—	80 —	90
Jaja za kopę	2 40	2 30	2 35	

Giełda wrocławska, 3 czerwca.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.)

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow.	śred. tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
	Ma. s.	Ma. s.	Ma. s.	Ma. s.	Ma. s.	Ma. s.
Pszem. biała stara	18 80	18 60	18 20	17 80	17 20	16 70
Pszem. żółta stara	18 70	18 4	18 10	17 70	17 10	16 60
Żyto	15 80	15 60	15 30	15 10	14 90	14 80
Jęczmień	16 50	16 —	15 10	14 60	13 80	13 30
Owies	16 20	16 —	15 50	15 30	15 10	14 90
Groch	18 —	17 50	16 50	16 —	15 —	14 50

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

W środę, dn. 5 czerwca rb. o godz. 10^{1/2} r. wzięta się z tym światem nasza najukochańsza córka i wnuczka s. p. **Maryanna** w 1-szej wicinie życia. — Pogrzeb odbędzie się w sobotę, po połud. z domu żałoby, ul. Kłasztorna 6, o czym donoszą krewnym i znajomym pogrzebni w smutku (5418) Franciszek i Helena Furman z rodziną.

Z powodu oddania dzierżawy, s. rzędu **Dom. Kozubiec** pod Miłosławiem w **poniedziałek, dnia 30 czerwca rb.** o godzinie 8 mej przed połudn. przez **licytację** najwięcej dającemu (5435)

żywy i martwy inwentarz.

Furmani na ranny podciąg będą na dworcu w Miłosławiu

W **poniedziałek, d. 9-go b. m.** rozpoczynam (5414)

Kurs kroju męskiego.

Krój jak najpraktyczniejszy — metoda nader ułatwiona. Zgłoszenia przyjmuje:

S. Priebe, Poznań, Małe Garbary nr. 8, z przodu III p. (Cena nader przystępna).

BACZNOŚĆ! Jeżeli kto chce ryby łowić, bądź to na wędkę bądźto siecią itp. niechaj kupi sobie mój bardzo dobry środek do zwabiania ryb, tak nazwany „**Fischwitterung**“. Starczy na długi czas, cena 1 m. 50 fen. tylko za pobraniem pocztowem. Adresować: **Faust in Leipzig**, Schützenstr. 13, H. III.

Soloną i wędzoną

okrasę, swojski smolec

smażony i najlepszy stołowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe w Koźminie. (5430)

A. Krzyżan,

zegarmistrz w Kościanie, ul. Wrocławska nr. 1 poleca:

złote i srebrne zegarki, regulatory, zegary ściennie, budziki, kulki i t. d. (5024) biżuteria, złota i srebrna, okulary ratenowskie i binokle, termometry, barometry itd., ślubne obrączki mają gotowe, a cięższe na zamówienie dostawiam w 1 tygodniu.

Reparacje

w zakres ten wchodzić, wykonuję jak najtaniej i pod gwarancją.

Św. Łazarz nr. 19 (Poznań).

Skład rzeźnicki,

istniejący już od 3 lat, wraz z mieszkaniem, jest natychmiast tania do wynajęcia. Należy do niego także wyborna rzeźnia, obszerny sklep i stajnia. (5318) Blizszych wiadomości udzieli

Bantke.

Welocyped 3-kołny, bardzo silnej konstrukcji za 200 marek jest natychmiast do sprzedania.

Ed. Kleydzinski, 5428) Nakło (nad Notecią).

Z dniem 14 kwietnia osiedlam się w **Poznanu** jako **specjalista w chorobach kobiecych i w położnictwie**, otwierając jednocześnie **klinika prywatną dla chorób kobiecych** przy ul. Ludwika nr. 3, parter. **Dr. Pomorski,** były asystent prof. Grawitza w Gryfi i A. Martina w Berlinie. (4417)

Przyjmuję codziennie od godz. 10—11 rano i od 3—5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godz. 12—1 w połud.

Kasa pożyczkowa dla miasta Trzemeszna i okolicy (Sp. zap.) mit unbeschränkter Haftpflicht.

Walne zebranie

odbędzie się w **niedzielę, dn. 15 czerwca rb.** po południu o 2 godz. w lokalu p. Noaka.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z całorocznego zarządu kasy za rok 1889.
2. Potwierdzenie bilansu, rachunków, strat i zysków za r. 1889 na wniosek komisji rewizyjnej.
3. Obór 2 członków zarządu t. j. dyrektora i kontrolera.
4. Obór trzech członków rady nadzorczej.
5. Obór komisji rewizyjnej na 1890 rok. (5416)
6. Wnioski i dyskusje bez uchwał.

Rachunki leżą w biurze do przejrzenia.

Trzemeszno, 19 kwietnia 1890.

RADA NADZORCZA

Dr. Stroiński, prezes.

Bilans pr. 1 stycznia 1890. — Balance pro 1. Januar 1890

	ACTIVA:	PASSIVA:
1. Kasy — Bestand	135,95	—
2. Udział — Antheil	—	37454,00
3. Weksli — Wechsel	166335,00	—
4. Zaliczki procesowe — Processvorschüsse	81,85	—
5. Depozyty — Depositen	—	109045,38
6. Banki — Banken	—	11000,00
7. Majątku Sp. — Vermögen d. Genossensch.	—	6322,42
8. Akcyi w Banku — Actien	100,00	—
9. Nieruchomości — Grundstück	4583,12	—
10. Zysk p. Saldo 89. — Gewinne p. Saldo 1889	—	7414,12
	Mk. 171235,92	171235,92

Skład członków. — Zusammenstellung der Mitglieder.

z r. 1888 przeszło — aus 1888 sind übertragen	313
w 1889 przystąpiło — im J. 1889 sind zugetreten	31 = 343
w 1889 r. ubyło — im Jahre 1889 sind ausgetreten	5
a) przez śmierć — durch den Tod	19
b) przez wystąpienie — durch Ausscheiden	11 = 35
c) przez wykluczenie — durch Ausschliessung	308

przechodzi na rok 1890 — auf d. Jahr 1890 gehen über

Zarząd Kasy Pożyczkowej dla miasta Trzemeszna i okolicy (Sp. zap.) mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Vorstand der Darlehnskasse für d. Stadt Tremessen und Umgegend (Eing. Gen.) mit unbeschr. Haftpflicht.

A. Meissner. Dr. Jaworowicz. M. M. Nowak.

Upraszam się o łask. wskazanie w W. Ks. Poznań, miasta, odpowiedniego do założenia **handlu drogowego** wraz z **kolonialnym**, gdzieby zwłaszcza był pożądanym Polak. Zarazem szuka się w mieście **domu z ogródkiem**, stosownego do założenia takiegoż składu, albo gdzie już podobny handel istnieje, celem nabycia pod przystępnymi warunkami. Oferty uprasza się nadesłać do ekspedycji Wielkopolańska p. nr. 5387.

Z powodu wieku i słabości zdrowia, postanowiłam (4424)

skład mój

sprzedać zaraz. O warunkach dowiedzieć się można tamże.

W. Maszewska, (dawn. Łakińska), **Poznań, Hotel Rzymski.**

Szuka się od 1. 7. rb. lub później

służącego,

kawalera, w średnim wieku, mogącego się okazać dobrymi kilkoletnimi świadectwami z jednego miejsca, umiejącego prowadzić samodzielnie gospodarstwo pałacowe, na wysoką pensję. Odpisy świadectw i życiorys, których się nie zwraca, nadesłać należy do ekspedycji Wielkop. p. nr. 5364.

Darlehnskasse für die Stadt Tremessen und Umgegend (Eing. Gen. mit unbeschr. Haftpflicht).

General-Versammlung

fi. det am **Sonntag, den 15. Juni d. J.** Nachm. 2 Uhr im Nosk'schen Lokale statt.

TAGESORDNUNG:

1. Berichterstattung über d. Kasensverwaltung pro 1889
2. Die Bestätigung der Bilanz-Rechnungen, Gewinne u. Verluste, sowie die Ertheilung der Decharge pro 1889 auf Antrag der Revisionskommission.
3. Die Wahl von 2 Vorstandsmitgliedern d. h. Direktor und Kontrolleur.
4. Die Wahl von 3 Mitgliedern des Aufsichtsrathes
5. Die Wahl der Revisionskommission für das Jahr 1890.
6. Die Anträge und Diskussion ohne Beschlussfassung.

Rechnungen liegen im Bureau zur Darbsicht.

Tremessen, den 19. April 1890

DER AUFSICHTSRATH

Dr. Stroiński, Vorsitzender.

Crème (5122) **Radcy Dr. Mateckiego** wyborny środek na piegi w słoikach po mk. 1,50 i 3,00 poleca **Jasiński i Olyński,** drogeria, św. Marcin nr. 62.

Czerwonka!

Jedyny środek najskuteczniejszy dotychczas przeciwko czerwonce trzody chlewn j. poleca pod gwarancją natychmiastowego skutku, nawet w najgroźniejszym stanie choroby, we flaszkach z opisem użycia po cenie 1 i 2 mk. drogeria **W. Zielińskiego** w Grudziądzu (Graudenz)

Gościńiec z 2 morg. roli jest do sprzedania z powodu choroby właściciela. **Oberża** z ogrodem w pow. mieście dzierżawy rocznie 360 mk., sklep na handel próżny rocz. dzierż. 240 mk., skład korzeni z kilku pokojami w Jarocinie jest do kupienia. Zgł. przyjmuje **Zibert** Poznań, ul. Teatralna 5

Kupiec kawaler, 26 lat wieku, szuka dla braku znajomości na tej drodze **towarzystwa życia**, panny albo młodej wdowy z majątkiem 1500—2000 tal. Reflektantki zechcą się zgłosić z dołączeniem fotografii p. lit. **N. R. 116** postlagernd **Torun** (Thorn W/Pr.) Za tajemnicę ręczy się słowem honoru. (5420)

Buchalter młody, biegły w swym zawodzie, znający dokładnie korespondencję polską i niemiecką, znajdzie miejsce z dniem 1 lipca t. r. Własnoręczne zgłoszenia w 2 językach z dołącz. kopii świad. uprasza się do eksped. Wielkop. p. nr. 5415. Uwzględnić się zamiejscowych

Dominium Siedmiogórów pod Borkiem potrzebuje od 1-go lipca b. r. (5426)

kasyera

kawalera, władającego obydwojma krajowemi językami, wykształconego w buchalterji i rachunkowości, także umiejącego prowadzić korespondencję urzędową.

Dom. Werkowo per **Łekno** potrzebuje (5417)

włódarza

na deputat, zaraz lub od 1. lipca r. b.

Owczarza i praczkę

przyjmie od św. Jana r. b. **Dominium Gogolewo p. Krobia.** (5403)

Potrzebni od 1 lipca: **Panna** służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Panna służąca z chludnemi świad. do hrab. domu na wieś na 50 tal. pensji. (5430)

Szukam (5424) **przewodniczącego biura Popławski,** adwokat w Pile.

Szukam zaraz albo od 1. 7. rb. miejsca za (543)

służącego

starszego. Jestem kawal. w średn. wieku, z chludn. kilkoletn. świad. Ostatnie lata w wielkich domach w Galicyi. Łask. of. p. **Tominiński**, Poznań ul. Jezuicka nr. 11.

Dwóch zdalnych (5410)

subjektów

szuka cukiernia **A. Pfitznera,** Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Subjekt, który codopiero u handlu kolonial. i destylacji, władający obydwojma język. krajow., obecnie w miejscu, szuka od 1 lub 15 lipca stałego zatrudnienia Łask. oferty upr. p. lit. **N. M. 1000** poste rest. **Gniezno.** (5375)

Potrzebny do Galicyi (5429)

ogrodnik kawaler

z chludn. świad. na wysoką pensję i tantiemę. **P. Teyssandier, W. Garbary 46.**

Borowy żonaty, w średn. wieku, dobr. myśliwy, zaopatrz. w **dobrę** świad. z bardzo skromnymi wymaganiami potrzebnym zaraz **P. Teyssandier, W. Garbary 46.**

Panna służąca z dobr. świad. potrzebna od 1-go lipca do hrab. domu na 50 do 60 tal. pensji. **P. Teyssandier, W. Garbary 46.**

Kucharz żon., znający się na ogrodnictwie może przybyć zaraz po kontrakcie **Owczarza** żon., wędzniczka żon., 3 dobre kucharki na pensję 240 mk., kilka pokojówek. Osob. zgłoszenia przyjmuje (5432) **Zybert, Poznań ul. Teatralna 5.**

Ogrodowy, kaw. na 80—90 tal. może się spieszenie zgłosić. Osob. przedstaw. w Poznaniu. Musi władać językiem niemieck. Potrzeb. również pokojówki na 40 talar. **Węglewska, Poznań, Stary Rynek nr. 9, (ul. Krótka)** (5436)

Pomocnika balwierskiego przyjmie zaraz (5406) **Z. Roszkiewicz, Poznań, Stary Rynek 66.**

Czeladnik rzeźnicki, b'egły w swym zawodzie, może się zaraz zgłosić do **L. Waberskiego** w Pobiedziskach. (5419)

Panienka 16 lub 17-letnia, mająca chęć wyuczyć się domowego gospodarstwa, aby zastąpić później panią domu, którą przyjmie się jako własną córkę, może się zgłosić do **L. M.** poste rest. Tarnowo, pow. poznański, zachodni. Sieroty mają pieczę.

Panny lub starsze osoby przyjmie na stół i stancję **H. Bołnarska, ul. Długa 11, I p. w t. d.**

Dom. Skarpa p. Sępólnem (Zempelburg West-Pr.) szuka zaraz bezpłatnego

elewa gospod.

Chłopca do posługi szuka **J. Stark,** specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, ulica Wilhelmowska 21. (5409)

Chłopca

do posługi potrzebując zaraz (5421) **Jasiński i Olyński.**

Tanie książki. Głos Synogarlicy 1 mk., Sąd Ostateczny 40 fen., Przeraźliwe Echo 60 fen., Męki piekielne 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Kręte drogi 80 fen., Los Sieroty 30 f., Śpiewnik polski 50 f., Gadu-gadu! 30 f., Mała Sybilla 30 f., Oracye i pieśni weselne 30 fn. Zamawiać pod adr. **W. Fialek, Chełmno (Głw W/Pr.)**